

Martwe drewno – koniec, czy początek?...

Przechadzając się wytyczonymi ścieżkami Drawieńskiego Parku Narodowego, mijając po drodze na przykład strzeliste sosny lub okazałe buki czy dęby, na pewno zauważymy drzewa, które zakończyły swoje życie. Suche stojące, połamane lub przewrócone wielkie pniaki... Niejeden z turystów mógłby zadać pytanie, czy jest to oznaka niegospodarności w parku narodowym? Czy ktoś zaniedbał las? Czy może trzeba ten bałagan posprzątać? Czy to drewno się nie marnuje? Odpowiedź na każde z tych pytań brzmi NIE! W takim razie, jakie znaczenie ma dla przyrody martwe drewno?



Pozostawione martwe drewno w lesie, to oznaka wielkiej troski i dbałości o przyrodę. Zdrowy las to taki, w którym piękne zdrowe drzewa rosną w sąsiedztwie

obumarłych, w których właśnie budzi się nowe życie. Jak to możliwe? Wyobraźmy sobie potężnego dęba, którego przewraca silny wiatr. Drzewo uderza z impetem w ziemię tworząc wgłębienie, część jego potężnych konarów łamie się z wielkim trzaskiem, część wbija się w ziemię, a część wciąż pozostaje na pniu. W przeciągu kilku krótkich chwil drzewo staje się drewnem leżącym na dnie lasu, z odsłoniętymi korzeniami, po których widać duże wgłębienie. Czy to koniec? Nie, to początek!



Z czasem drewno zaczyna próchnieć, rozkładać się powoli, zmieniając się „we wspólny dom” dla bakterii, grzybów, roztoczy, mchów, roślin, owadów, ptaków i ssaków...

Metalicznie zielono ubarwiona samica kruszczycy złotawki składa jaja na rozkładającym się drewnie, które jest źródłem pożywienia dla jej larw. Samica, po złożeniu jaj odlatuje na pobliskie kwiaty i posila się nektarem. Schronienie pod grubą dębową korą powalonego drzewa znajdzie również biegacz fioletowy. Ten drapieżny chrząszcz odpoczywa w dzień, a w nocy poluje na ślimaki i dżdżownice. Zjada także padlinę oraz grzyby. W próchniejącym drewnie znajdzie swoje miejsce pachnica dębowa – chroniony gatunek dużego chrząszcza. Samce wydzielają charakterystyczny piżmowy zapach. Nazwa „pachnica” nie jest więc przypadkowa.

Gady i płazy również cenią sobie obecność martwego drewna. Chowają się pod nim



w ziemi, przygotowując się w ten sposób do przetrwania zimy. Natomiast latem szukają tu pożywienia lub miejsca na odpoczynek w słońcu. Małe ssaki: mysz leśna, mysz zaroślowa, nornica ruda czy jeż, również znajdują schronienie pod pniakiem. W miejscu, gdzie wyrwane korzenie dębu zrobiły wielki wykrot (wgłębienie w ziemi), wykopał sobie norę borsuk. Tuż nad nią, w odsłoniętym systemie korzeniowym uwił gniazdo strzyżyk. Przylatuje tu także nasz największy dzięcioł czarny, siada na pniu dębu i rozpoczyna pracę. Miejsce jego działania nazywa się kuźnią. W wykutej w drewnie szczelinie, dzięcioł umieszcza (jak w imadle) - szyszkę, z której teraz swobodnie wydobędzie ukryte nasiona.



Martwe drewno wchłania dużą ilość wody, czasami leżące pniaki gromadzą w sobie ponad dwa razy tyle wody, ile same ważą! Ta woda – wzbogacona w odżywcze



składniki pokarmowe sprawia, że roślinność wokół staje się bardziej bujna będąc jednocześnie źródłem pokarmu dla innych organizmów. Każdy rezerwuar wody w lesie to źródło życia.

Z mijającymi miesiącami i latami nasz powalony pień dębu staje się miejscem coraz bardziej dynamicznych procesów. Liczne ptaki znajdują tu pożywienie i schronienie, a także odpoczynek. Jest to również miejsce „oskubu”, czyli takie, w którym spożywa swoje ofiary jastrząb zwyczajny. W wykrocie miewa swoje gniazdo nasz największy gatunek sowy- puchacz.

Między powalonymi konarami, na pewno znajdzie miejsce na odpoczynek dzik zmęczony po buchtowaniu, w poszukiwaniu smacznego białka - pędraków ukrytych pod ziemią. Wiele gatunków mikroorganizmów, niewidocznych gołym okiem, a bardzo ważnych dla całego ekosystemu - potrzebuje martwego drewna do swojego istnienia. Upadające drzewo daje także szansę nowemu pokoleniu. Do dolnej części lasu, dochodzi teraz więcej światła. Małe siewki buka czy dębu mogą pięć się w górę. Rosną więc młode drzewa, a las się odnawia. Ponad to, powolny rozkład drewna uwalnia składniki pokarmowe, które użyźniają glebę i poprawiają bazę pokarmową np. dla nowych pokoleń drzew.

Brak martwego drewna zmniejszyłoby znacznie odporność, zdrowotność i bioróżnorodność lasu. Teraz już łatwiej sobie wyobrazić, jak dużo straciłaby przyroda, gdyby zabrakło w środowisku powalonych drzew, które z czasem tworzą gigantyczną sieć powiązań między organizmami i są nieodzownym elementem zdrowego i odpornego lasu.

Martwe drewno to źródło nowego życia.

Tekst i fotografie Mateusz Wolny, DPN

Data wydruku: 03.07.2024 11:38:14

Adres URL:

<http://dpn.pl/aktualnosci/755-martwe-drewno-koniec-czy-poczatek-.html>